

Scandyna SMALLPOD BLUETOOTH MK2

Kolejny skandynawski produkt, tym razem z Danii, i znowu czerwony... ale jakże inny. Firma Scandyna specjalizuje się w ekstremalnie śmiałych projektach lifestylowych.

Nie sposób nie zacząć opisu *SmallPodów* od ich niezwyklej, „bałwankowej” formy. Od frontu to trzy przenikające się kulopodobne sfery, które z tyłu przechodzą płynnie w pojedynczy korpus. Uzyskać tak skomplikowany kształt można jedynie wykonując odlew; łączy się dwie połówkowe skorupy, mając szew na bocznych krawędziach. Taka forma obudów jest rozwijana przez firmę od 1999 roku, a wywodzi się z projektów B&W z początku lat 90. Gdy forma podąża za funkcją, a tym bardziej, gdy nie podąża, powstają czasami dość niespotykane kształty, które można pokochać lub zniechęcić – i raczej nic naszej decyzji nie zmieni, no bo jak tu dyskutować z gustami... Forma *SmallPodów*, poza ich rozpoznawalnością, ma istotną zaletę – wewnątrz takiej obudowy fale stojące nie będą buszować, a na zewnątrz będą grzecznie odpływać, nie załamując się na żadnych ostrych krawędziach.

W komplecie dostajemy aluminiowe nóżki zakończone gumowymi kulkami. Montuje się je na wcisk (czyt. na siłę), po uprzednim wyjęciu gumowych płaskich nóżek-zaślepek. Gdy nóżki są zamontowane, *SmallPod* ma w sobie coś z ruskiego sputnika (nie każcie mi tłumaczyć co...), ale za to gra lepiej.

Zamontowane 3,5-mm gniazdko pozwala na wprowadzenie sygnału audio z dowolnego źródła, drugie 3,5-mm to wyjście na subwoofer – firma ma w ofercie równie fantazyjnie wyglądające modele *The Ball* i *Micro Bass Station*. Przewidziano też uchwyty ściienne.

Ten produkt wyróżnia się (poza formą oczywiście) możliwościami pilota (szkoda, że nie czerwony?), który umożliwia zarządzanie źródłem poprzez Bluetooth – zmiana utworu do przodu i do tyłu, odtwarzanie, zatrzymanie i regulacja głośności. Nie miałem jeszcze do czynienia z taką funkcjonalnością, więc zaliczam ją na duży plus.

Dostępne są trzy kolory wykończenia na wysoki połysk: czarne, czerwone i białe.

SmallPody można ustawić na aluminiowych nóżkach lub bezpośrednio na podstawie. Gumowe zaślepki zamykają wnęki z gniazdami.



ODSŁUCH

Swoje wrażenia z odsłuchów oprę na kilku przykładach. Roger Waters w utworze „The Post War Dream” – na początku słychać sekwencję monet wpadających na tacę, które słyszymy tak doskonale, jakbyśmy byli w tym kościele w niedzielny poranek. W tym i kilku innych utworach zostały pokazane bardzo duża szczegółowość, a także przyjemna płynność wysokich tonów. Gdy jednak w tym samym utworze pod koniec wchodzi mocne bębny... to od razu chciałoby się przypiąć subwoofer. W nagraniach jazzowych i klasycznych też brzmiały zbyt delikatnie. Niedobór

basu nie jest jednak dyskwalifikujący, bo już w kolejnym nagraniu Ane Brun „To Let Myself Go” towarzysząca wokalistce gitara akustyczna miała pełne wybrzmienie, ładnie pokazała się nawet gitara basowa u Mika Oldfielda

Pilot jest niefrasobliwie prosty w formie i zaskakująco „operatywny”.



w „Tubular Bells part 1”. Miłym zaskoczeniem była odporność na zniekształcenia przy głośnym graniu; gdy pod koniec nastąpiły uderzenia w tytułowe dzwony rurowe, to aż podskoczyłem. Niewątpliwie za sukces dynamiki odpowiada w dużej mierze apt-X.

Jeśli jesteś znudzony setkami podobnych skrzynkowatych obudów i szukasz jakiegoś audio-odlotu, to znalazłeś. Jeżeli znajdziesz jeszcze 2-3 tysiące na systemowy subwoofer – odłot będzie jeszcze większy.

Waldemar (Pegaz) Nowak

SMALLPOD BLUETOOTH MK2

CENA: 3000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.pl.horn.eu

WYKONANIE

Atrakcyjnie błyszczący plastik, kształt zabawkowy. Trzy kolory do wyboru.

FUNKCJONALNOŚĆ

Bluetooth z apt-X, wejście liniowe audio, wyjście na subwoofer, pilot potrafiący zmieniać utwory w smartfonie.

BRZMIENIE

Czyste, bogate w detale, słabsze na dole pasma, ale mogą zagrać głośno, a w ofercie firmy jest odpowiedni subwoofer.



Gumowa zaślepka poprawia estetykę, ale pod nią jest bardzo ciasno.